

ZIEMIA RZESZOWSKA

PRENUMERATA: z przesyłką poczt.
W Polsce miesięcznie 80 gr.
W Ameryce rocznie 2 dolary

Cena numeru **20 groszy**

czasopismo narodowe.

Wychodzi każdego piątku.

Rekopisów nie zwraca się, listów bezimiennych nie przyjmuje.

OGŁOSZENIA:
Za miejsce wiersza milimetrowego
Na pierwszej stronie . . . 30 gr.
W tekście 20 „
Nadesłane 10 „
Ogłoszenia 5 „
Kolumna 6-linowa.

OGŁOSZENIA przyjmuje i dział inseratowy prowadzi biuro w DRUKARNI UDZIAŁOWEJ (przedtem Arvaya) ul. 3 Maja 7.

Adres Redakcji ul. Zamkowa 1. — Konto czekowe w P. K. O. Nr. 142.472.

TREŚĆ: Refleksje powyborcze — Szkolnictwo zawodowe — Bolesna rocznica — Kierunek kształcenia młodzieży — Kronika.

Przedruk dozwolony tylko z powołaniem się na „Ziemię Rzeszowską”.

Głosuj do Senatu z całą rodziną na listę Katol. - Narod.

Jednaj krewnych i sąsiadów do głosowania na Nr.

24.

WYBORCY i WYBORCZYNIE KATOLICY! WYBORY DO SENATU

odbędą się w niedzielę, dnia 11-go marca 1928 roku.

Naszym kandydatem jest:

KSIĄŻĘ WITOŁD CZARTORYSKI

właściciel dóbr Pełkiń i Wiązownicy.

Kandydat nasz, to postać jasna i świetlana; to potomek wielkiego rodu, którego gorąca miłość Ojczyzny jest ogólnie znaną, a historia naszej Polski niejednokrotnie wspomina nazwisko Książąt Czartoryskich, którzy zawsze pracowali dla dobra Polski, a nigdy nie łączyli się z wrogami naszej Ojczyzny.

Jak sławnej pamięci Ojciec naszego kandydata śp. Jerzy, tak i nasz kandydat, Książę Witołd Czartoryski, znani są z hojności dla dobra publicznego, czego najlepszym dowodem są te liczne szkoły po wioskach, te kościoły i ochronki wyposażone przez Rodzinę Książąt Czartoryskich, te liczne instytucje oświatowe i przemysłowe, których jest członkiem wspierającym.

Nic więc dziwnego, że żydzi nienawidzą Księcia Witołda Czartoryskiego, albowiem w Jego dobrach niema ani jednej karczmy żydowskiej, do Jego dóbr mają żydzi dostęp zamknięty, dlatego mszczą się na Nim i starają się Go zohydzić w swoich żydowskich gazetach,

Rodzina Książąt Czartoryskich to wzór katolicyzmu, dzieci gorąco przywiązane do religii katolickiej, obrońcy wiary i Kościoła, czego dowodem, że trzech synów Księcia Witołda poświęciło się stanowi duchownemu.

Książę Witołd Czartoryski jako kandydat na posła do Senatu jest postawiony na pierwszym miejscu listy Bloku Katolicko-Narodowego Nr. 24. Obowiązkiem więc naszym jest pójść do urny wyborczej w dniu 11-go marca 1928 i zadookumentować zgodnie, że uznajemy w całej pełni zasługi całego rodu Książąt Czartoryskich, a dowodem tego uznania niech będą nasze głosy, które oddamy na listę **Nr. 24**, na której znajduje się nazwisko Księcia Witołda Czartoryskiego.

Lista senacka Bloku Katolicko-Narodowego Nr. 24.

1. Czartoryski Witołd, rolnik.
2. Dr. Prószyński Marceł, profesor gimnazjalny Lwów.
3. Szplittal Eugenjusz, profesor Tarnopol.
4. Kostrzewski Józef, emer. radca skarbowy Przemyśl.
5. Wołoszyn Szymon, rolnik Lubieńce.

6. Dr. Tałasiewicz Zyg., dyr. Skład. Kótek rol. Rzeszów.
7. Krajewski Ludwik, rol. Czystki.
8. Gunia Józef, rolnik Staroniwa.
9. Kotliński Waw., rolnik Konotopy.

Refleksje powyborcze.

Wynik wyborów do Sejmu z naszego okręgu 7 znany już jest wszystkim mieszkańcom. Zwyciężyły wyłącznie stronnictwa radykalne, mniej lub więcej skrajne lewicowe. Co do składu osobowego wchodzi dwaj zawodowi inteligenci, reszta chłopci. Z uniwersyteckim wykształceniem, tak koniecznym w Sejmie konstytucyjnym, nie wchodzi ani jeden poseł.

Z 1-ki listy Bebe mimo tak forsownej agtacji, mimo nacisku przekraczającego atrybucje władz, mimo rozlicznych przyrzeczeń wielu gminom, a nawet mimo rozdawanych zapomóg, wszedł zaledwie jeden poseł.

Nieraz się jeszcze zajmiemy wyborami wogóle, a okręgu rzeszowskiego w szczególności, gdyż są one owem Baltazarowskim Mane, Tekel, Fares tak dla ustroju społecznego, jak i bytu narodowego Państwa polskiego.

Dzisiaj podnosimy z zadowoleniem utratę mandatu przez żydów, jakkolwiek na korzyść stronnictwa lewicowego, lecz w każdym razie polskiego.

Lista Bebe wyciąga możliwie największą ilość głosów. Wprawdzie sfery rządowe w przeddzień wyborów obliczali listę Nr. 1 najmniej na cztery mandaty, ale dla ludzi znających okręg i psychikę wyborców ten wynik był do przewidywania. Ze i lista 24 straciła mandat, stosunkowo nie trudny do uzyskania, wina tych czynników rządowych i urzędowych którzy wyborami w miastach, a szczególnie w Rzeszowie kierowali. Około 45% katolików w samym Rzeszowie nie stanęło do urny wyborczej, na liczbę czyni to z górą 2000 wyborców.

Dlaczego była taka abstynencja? Zrobiła to obawa przed urojonemi następstwami. Owe z górą 2000 wyborców nie chciało żadną miarą iść do urny z numerem 1, gdyż nie chciało być w rozterce z własnym polskiem i katolickim sumieniem, a obawiało się następstw wrazie głosowania na Nr. 24. W niedzielę, a więc w dzień wyborów rozpuszczono pogłoskę, że koperty w komisjach wyborczych są imiennie adresowane. Dla mniej uświadomionego i nie znającego ordynacji wyborczej było to dostatecznym, aby go wrazie niechęci głosowania na 1-kę, wogóle wstrzymać od pójścia do urny. Jak wyborcy byli steroryzowani dowodem, że wielu przychodziło z kopertami różowemi rozsyłanymi przez 1-kę, aby zmanifestować jawnie swą wierno-poddanie, a z koperty tej wyciągali 24 i ukradkiem wkładali do podanej przez komisję wyborczą koperty. To samo działo się w Jarosławiu.

Sfery rządowe i urzędowe mogą się pochłubić, że utraciły kandydata z listy Nr. 24, jakkolwiek nieprzeciętnie inteligentnego człowieka — dla niektórych dewizą było, raczej komunistę lub żyda wpuścić do Sejmu, byle nie endeka.

Mieszkańcy Rzeszowa, Jarosławia i innych miast niech wspomną, że zostali pozbawieni reprezentanta w Sejmie i obrony ich interesów, a zarazem zubożony został i tak ubogi intelektualnie Sejm, o jedną w każdym kierunku wartościową siłę.

Bolesna rocznica.

Staraniem Komitetu, którego przewodniczącą jest JWna Pani **Aleksandra Piłsudska** ma stać pomnik w Rzeszowie, rodzinnym mieście, poległego w bitwie pod Torczynem dnia 7 marca 1919 r. Podpułkownika ś. p. **Leopolda Lisa Kuli**.

Ś. p. bohater, który życie swe oddał w obronie umiłowanej Ojczyzny, której był wiernym synem do ostatniej chwili swego życia, urodził się 11 listopada 1896 w Kosinie pod Rzeszowem, jako syn ubogich rodziców.

Obdarzony nadzwyczajnymi zdolnościami, kształcił się w gimnazjum rzeszowskim, a gdy wybuchła wojna światowa, wstąpił dnia 2 sierpnia 1914 do Legjonów, przyjmując pseudonim „Lis”. Jako nadzwyczaj utalentowany i dzielny żołnierz, zdobywał szybko coraz wyższe stopnie w hierarchii wojskowej i tak: 2 października 1914 awansował na podporucznika, 15 marca 1915 na porucznika, a 7 grudnia 1916 został mianowany kapitanem. W uznaniu zasług i walecznego zachowania się przed nieprzyjacielem otrzymuje dnia 10 grudnia 1916 wojskowy Krzyż Zasługi III kl. z wojenną dekoracją a 5 sierpnia 1917 wojskowy Krzyż Zasługi III kl. z dekoracją wojenną i mieczami.

W armii austriackiej służył na froncie włoskim, gdzie otrzymał 11 ran z odłamków granatu ręcznego.

Jaką opinią cieszył się śp. Bohater u swoich władz przełożonych, zaświadczy najlepiej Jego następująca opinia służbowa:

„Ponad zwykłą miarę uzdolniony i wartościowy oficer, znakomity, niezwykłą intuicją bojową obdarzony dowódca, świetny instruktor, doskonale opanowujący ducha i formę wojskową. Bogaty, rycerski charakter. bezgranicznym zaufaniem i przywiązaniem cieszący się u wszystkich podkomendnych. Świetlna postać, promieniąca siłą charakteru, zacnością duszy i bogactwem talentów”.

Zdaje się, że do powyższej opinii już nic więcej dodawać nie trzeba. W tych kilku zdaniach mieści się wszystko: tych kilka słów daje dokładny obraz żołnierza, na którym każdy żołnierz i oficer wzorować się powinien.

Nic więc dziwnego, że Władze wojskowe poznały się na wartości tego żołnierza i ozdobiły waleczną pierś Bohatera orderem „**Virtuti Militari**” V klasy za czyny w Polskiej Organizacji Wojskowej, za czyny w wojnie Polskiej na różnych frontach. Nic również dziwnego, że młody wiekiem, ale doświadczony życiem, twardą służbą żołnierza, ofiarnością swojej krwi serdecznej dla Tej, której swe młode życie oddał, dosłużył się stopnia podpułkownika, a następnie pułkownika, który został mu dany już po śmierci, dnia 22 maja 1920 roku.

Żołnierz ten, mógł śmiało o sobie powiedzieć, jak ongiś Czarniecki: *„Ja nie z soli, ani roli, ale z tego co mnie boli, urostem”.*

Tych kilka słów, umieszczamy nie z obowiązku dziennikarskiego, ale z obowiązku, jaki ciąży na każdym, kto czuje się Polakiem i pragnie, by czyny i zasługi dla Ojczyzny pozostały jeszcze długie lata w pamięci u potomnych, jak również by były bodźcem dla wszystkich, którzy dążyć powinni do tego, ażeby takie świetlane postacie służyły im za wzór do naśladowania.

Spij spokojnie Żołnierzu w Ziemi Ojczystej, którą nad życie umiłowałeś i do której wyzwolenia z pod przemocy wroga przyczyniłeś się.

Sprawy emerytalne.

Rada Ministrów na ostatniem swem posiedzeniu uchwali projekt Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej, zmieniający ustawę emerytalną w dwóch ważnych dla pracowników punktach:

1) Postanowiono znieść opłaty na emeryturę, odtrącane z pensji emerytów, co już było wyraźnie pozbawione jakichkolwiek podstaw logicznych, a zmniejszało i tak zbyt niskie w stosunku do kosztów utrzymania pensje emerytalne.

2) Postanowiono również zaniechać dotychczas stosowanego ściągania na rzecz funduszu emerytalnego połowy różnicy w uposażeniu przy przechodzeniu pracownika na

wyższy stopień, ewentualnie szczebel służbowy.

Okólnik Ministra W. R. i O. P. z dnia 17 grudnia 1927 w sprawie prolongowania legitymacji urzędniczych emerytowanym urzędnikom, nauczycielom i dyrektorom szkół postanawia, że przedłużenia ważności legitymacji urzędniczych i wydawania uowych dla czynnych nauczycieli szkół zawodowych dokonywać będą właściwe kuratoria. Dla przeniesionych w stan spoczynku wszelkich kategorii nauczycieli **te Kuratoria Okręgów Szkolnych, w których obrębie emerytowany stale zamieszkuje** (bez względu na to, w obrębie jakiego Okręgu pełnił obowiązki w służbie czynnej); dalej okólnik postanawia, że legitymacje mogą być wydawane lub przedłużone jedynie tym emerytom, którzy przeniesieni zostali w stan spoczynku ze służby państwowej polskiej.

W jakim kierunku powinna się kształcić młodzież?

Jesteśmy w przedzeniu okresu tzw. nadprodukcji inteligencji, ludzi z wykształceniem wyższym, którego jednak wielu z nas nie wykorzystą w swem życiu.

I tak np. młodzież wiejska, synowie rolników, kształcąc się, nie myślą o powrocie do wioski rodzinnej, o poświęceniu się dla uprawy roli, dla podniesienia jej wydajności do należytego poziomu. Każdy z nich marzy, żeby zostać „urzędnikiem wyższym” — i w konsekwencji klepać biedę na pensyjce 300 — 400 zł.

A tymczasem żydzi biorą się już na dobrze do kolonizowania Polski, zabiegają o uzyskanie pod uprawę roli dla siebie — całego Polesia, w końcu rozparcelują całą Polskę a rolnik Chrześcijanin, otoczony wkoło żydami w końcu pójdzie na dziady, lub na ich parobka.

A rzemiosło i kupiectwo polskie?

Co który zamożniejszy, kieruje w wykształceniu swego syna na dyplomację, na filozofię na literaturę itd. Połowa z nich po drodze utknie i pozostanie na urzędniczych posadach 7 i 8 kategorii, reszta pokonczy, ale dla wielu z nich zabraknie odpowiednich placówek i w rezultacie przybędzie społeczeństwu cały zastęp malkontentów zniechęconych do życia.

A jednocześnie młodych zawodowców — rzemieślników czy kupców — brak. Żydostwo jeżeli się kształci, to opanowuje medycynę, prawo i nauki ekonomiczne — handlowe. I tak adwokat 60%, lekarzy 67%, handel 85% — w rękach żydowskich. Rzemiosło żydzi opanowali w 48% przemysł wielki w 90%.

Jeżeli tak dalej pójdzie — żydostwo opanuje wszystkie najważniejsze dziedziny życia naszego — Chrześcijanie będą stróżami, posługaczami, oprawcami itd.

Taka nas czeka przyszłość!

Jeżeli masz ojca piekarza lub szewcę, czy krawca, nie wstydz się ojcowego zawodu, proś, niechaj Cię w tym kierunku wyspecjalizuje. Zawód twój, jest tak samo dobry, potrzebny i pożyteczny, jak doktora, prawnika itd. Jeżeli twój ojciec jest kupcem — staraj się po nim objąć przedsiębiorstwo.

Każdy warsztat, każda skiba ziemi, to szaniec obronny przeciw nawale żydowskiej.

Jeżeli nie chcecie w przyszłości zostać **slugami żydowskimi** — nie opuszczajcie warsztatów sklepów czy roli — posiadanych przez rodziców — kształćcie się zawodowo.

„Młody Rozwojowiec”.

Głosujcie do Senatu tylko na listę Nr. 24.

Z „REDUTY”.

„Popychadło”, komedia w 4 akt. J. Szukiewicza.

Jeżeli stwierdzimy fakt, że na tem 2 razy dawanem przedstawieniu za każdym razem sala Sokoła była publicznością wprost przepelniona, że publiczność mimo ścisłu z całym napięciem śledziła rozwijającą się akcję sceniczną i każdą odsonę nagradzała długimi oklaskami, a wychodziła z weselem duszy i o jedno doświadczenie bogatsza, — będzie to najlepszą nagrodą i uznaniem dla znanego już w naszym mieście zespołu teatru „Reduta” i dla niezmordowanego jej kierownika lit. i reżysera Dra Ruczki. Widzieliśmy grę równą, w szczegółach solidnie opracowaną tak, że każdy odnosił wrażenie, że nie aktorów, ale prawdę życiową ma przed sobą. tem tylko od życia różną, że na scenie rozsiąną.

P. Hrebenda kazał publiczności przez łyzy śmiać się z młodego Ignacego, uwikłanego w tradycję kieliszka, p. Majchrzycka dała nam niezrównany typ macochy (Małgorzaty), która

ukochała kieliszek, a brakło jej miłości dla biednej sieroty. Dwie kumoszki, Katarzyna — p. Orłowa i Kunegunda — p. Kowalska dzielnie dotrzymały kroku swej partnerce Małgorzacie tak w grze, jak i w kieliszku. Dziwnie swojsko dostroili się do tej kompanii dwaj druźbowie, Józef i Michał w wykonaniu p. por. Komorowskiego i p. Polaka. Bardzo udatnie wypadła rola panny młodej w interpretacji pani Drozdowej (Klimcia). P. Skrzyńska w roli hr. Ostojowskiej na tle salonu otwierała nam znakomicie inny typ duszy ludzkiej, która dopiero dobrze się czuje w nowej sukni i w otoczeniu dworskiem. „Pod jej sztandarem” żyje i oddycha jej satelita, hr. Zdobywski, którego z dużą dozą swoistej interpretacji kreuje dobrze p. Lipczyński.

P. Hrebendowa w tytułowej roli odtworzyła przepięknie miłutkie „popychadło” i przez całe 5 odson przykuwała do siebie uwagę publiczności swą grą głęboką a spokojną. Z przyjemnością patrzyliśmy, jak p. Kowalski ze zwyczajną u siebie swobodą odtworzył idealną postać Stanisława, a już z prawdziwą rozkoszą śledzili widzowie grę p. Piątka, który w tak długiej

włóczędce życiowej ani razu nie wypadł z roli, a typ przepocziwego starowiny, Jana, zda się wypieścił w duszy. bo wygrał bez zarzutu. Przedobrze też wypadła rola Zółcińskiego, hreczkosieja, pasjonata o złotem sercu, kreowana znakomicie przez Dra Ruczkę. — Żal tylko ogarniał, że takich istot jak Mańka, Jan, Stanisław i Zółciński tak mało dziś w życiu się spotyka i jeszcze większy żal, że im nawet na scenę często wstęp wzbroniony... A jakże często z życia robi się scenę, a scenę przeszczenia się w życie...

Nie można też milczeniem pominąć, że sztukę grano z pewną tendencją i że cel osiągnięto. Aktorzy nie słowami, lecz grą wryli głęboko w dusze widzów ważne ostrzeżenie życiowe: nie pij, bo cię po pijanemu ożenią, nie pij, bo po pijanemu własnej towarzysze życia zdrowie zniszczysz; nie bij, bo zabijesz w duszy najszlachetniejszą z miłości — miłość dla sieroty; nie pij nawet pierwszy raz w życiu, bo po pijanemu staniesz się brutalem dla tej, którą przywykłeś uważać zawsze za ideał dobroci.

Nie wolno Polski rozbijać na autonomje terytorjalne - walczyć z tem będą senatorowie z listy Nr. 24.

Radykalny środek na kaszel! -- Tak określają lekarze.



Używajcie również tego spaniałego środka. Miljony ludzi stosują go przy kaszlu, katarze, chrypcie, katarze piersi, zaflegmieniach, krztuścu, koklusz, jak również przeciw zarzębieniu. 15.000 świadectw lekarzy i osób prywatnych.

Do nabycia: Apeka Mag. M. Herschdörfer, Mag. A. Karpiński, Drogerja: Mag. K. i M. Feier, Mag. Włodzimierz Regiec.

Najazd żydowski na Polskę.

Niedarmo żydzi mają opinię najniewdzięczniejszego narodu na świecie. Zachowaniem swoim w Polsce dowiedli tego całkowicie.

Mamy tu na myśli czarną niewdzięczność jaką ujawnili wobec „sanacji moralnej“ za niezliczone dobrodziejstwa, które od niej w ciągu roku otrzymali.

Bo przecież „sanacja“ dała żydom całkowitą możliwość urzeczywistnienia ich dążeń do opanowania polskiej kultury i odsunięcia od niej żywiołu rdzennie polskiego.

Tak więc:

Uchylono okólnik ministra Głabińskiego, zezwalający uniwersytetom na ograniczenie przyjmowania żydów, to też, jak pisze „Rozwój“ w Nr. 30 — 31, na „uniwersytetach co trzeci — to żyd“.

Nadano 61 gimnazjom żydowskim prawa szkół państwowych, a więc liczba maturzystów żydowskich podniesie się teraz niesłychanie.

Dotychczas w szkołach polskich uczyło się 10% żydów i to wystarczyło na silne zażydzenie wyższych uczelni, obecnie zapewne zabraknie miejsca w uniwersytetach dla maturzystów polskich. W krótkim więc czasie ten kraj nasz zaleje inteligencja żydowska i o życiu kulturalnem Polski decydować będą żydzi.

Skoro mowa o szkołach, przypomnijmy, że zargonowy „Bund“ w Nr. 245 doniósł, że Ministerstwo Skarbu pozwoliło żydowskiej organizacji szkolnej na urządzenie loterii w całej Polsce na rzecz żydowskich szkół „Bundu“ który w odezwie ogłoszonej w Nr. 237 „Noje Folkscajtung“, podaje do powszechnej wiadomości „że: „zadanie Bundu... prowadzenie żydowskiej klasy robotniczej do rewolucyjnej walki“.

Dalej zniesiono wszelkie ograniczenia w przyjmowaniu do sądów aplikantów-żydów, to też żydowski „Moment“ chwali się w Nr. 110 „Żydowskie aplikanci sądowi są tak licznie mianowani obecnie, że liczba ich wynosi 214, czyli 35,6 prc, ogółu aplikantów. Gdy zaś b. minister Makowski obejmował zarząd Min. Spr., to aplikantów żydowskich było 80%.

Uznano gminę żydowską za jednostkę publiczno-prawną i równouprawniono język hebrajski i żydowski w życiu publicznym Polski (np. na zebraniach). Posiada to ogromne znaczenie dla konsolidowania się i wzmacniania żydostwa.

Dodajemy do tego nadanie praw obywatelstwa polskiego przeszło 1,821.150 żydom w województwach wschodnich („Kurjer Warszawski“ Nr. 321), a będziemy mieli obraz, jak szybko wrastają siły żydów.

A dalej: Senacja pomogła i stała pomaga żydom do opanowania życia ekonomicznego Polski i uszczuplania stanu polskiego posiadania.

Stwierdzamy, że procent zażydzenia polskiego życia gospodarczego wynoszący w r. 1924.

w rzemiośle	480/o
w nieruchomościach miejskich	500/o
w przemyśle wielkim	600/o
w handlu zbożem	740/o
w bankach	800/o
w handlu drzewem	930/o

(„Rozwój“, Nr. 15 do 17, 1927 r.) stale się podnosi i nic dziwnego także, że żydzi wdzierają się coraz silniej do niezdobytej dotąd fortecy — do dzielnicy Wielkopolskiej.

„Sanacja“ tłumaczyła ciągle ustępstwa na rzecz żydów koniecznością pozyskania ich dla idei państwowej polskiej zapewniając, że wdzięczni żydzi staną się przyjaciółmi Polski.

Lecz ostatnie tygodnie zadały kłam temu twierdzeniu. Oto sjoniści, ze słynnymi Gruenbaumem i Hartglasem na czele, przystąpili do tworzenia wielkiego bloku mniejszości narodowych, nowej szesnastki, aby w zbliżających się wyborach do Sejmu i Senatu przeprowadzić bardzo silną reprezentację żywiołów wrogich Polsce. Idą one do wyborów nie pod hasłami gospodarczymi za rządem, jak namawiają sanatorzy przemysłowców, kupców i rzemieślników polskich, ale idą w oparciu o hasła polityczne przeciw Polsce. Wiedzą oni dobrze, że przyszedł Sejm i Senat może zmienić Konstytucję i dać im jeszcze większe prawa.

Kto widzi groźne niebezpieczeństwo i pragnie uchronić przed nim Polskę niech głosuje do Senatu na listę

Nr. 24.

Polskie szkolnictwo zawodowe w obecnej dobie.

Szkół zawodowych i średnich technicznych jest w Polsce zaledwie trzecia część tego, czego potrzeba w stosunku do liczebności robotników zatrudnionych już w przemyśle. Trzeba temu brakowi zaradzić przez zwiększenie ilości szkół.

Olbrzymie obszary nieużytków, które przekształcić musimy na grunta uprawne, opłakany stan dróg, głód mieszkaniowy, oraz reforma rolna wywołują potrzebę tworzenia szkół.

1) meljoracyjnych, 2) drogowych, 3) budowlanych i 4) mierniczych.

Ilość szkół mierniczych jest chwilowo wystarczająca, chociaż zapotrzebowanie mierników, szczególnie na ziemiach północno-wschodnich wciąż jeszcze znaczne. Min. Reform Rolnych zwracał się niejednokrotnie do Min. Oświaty o dostarczenie fachowo wyszkolonych mierników na Wileńszczyznę i Polesie.

Najmniejszych stosunkowo kosztów wymaga tworzenie szkół budowlanych, które znajdują coraz większe zastosowanie w miarę rozwijania się ruchu budowlanego. W najbliższym czasie powstaną dwie nowe Szkoły Majstrów Budowlanych (3-letnie) w Lublinie i Łodzi.

Należy podkreślić olbrzymie zapotrzebowanie techników drogowych.

Na Wileńszczyźnie np. przemysł drogowy zabiera ludzi z trzeciego, a nawet drugiego kursu szkoły drogowej.

Chwilowo jednak poszukuje się najbardziej meljorantów. Szkoły meljoracyjne, względnie mierniczo-meljoracyjne istnieją w Krakowie, Poznaniu, Wilnie oraz Warszawie (kurs roczny dla dokształcenia techników innych zawodów na meljorantów).

Natomiast w ciągu najbliższych 3 lat niema widoków na rozbudowę szkół mechanicznych i elektrotechnicznych, gdyż są to szkoły najkosztowniejsze, wymagające znacznych wkładów specjalnych sił nauczycielskich. Min. Oświaty

chętnie poparłoby inicjatywę społeczeństwa w kierunku tworzenia nowych szkół technicznych, względnie zawodowych przy pomocy funduszy prywatnych.

Z uwagi na to, że nasz przemysł artystyczny rozwija się bardzo powoli, istniejące szkoły tego typu w zupełności zaspakają potrzeby tego przemysłu.

Dotkliwemu brakowi wykwalifikowanych pracowników w ślusarstwie i stolarstwie powinny zaradzić rzemieślnicze szkoły zawodowe i jaknajliczniejsze kursa dokształcające. Okres rozbudowy szkół zawodowych w Polsce obliczony jest (w myśl gotowego już planu finansowego) na najbliższe trzy lata.

Kultura materialna i bogactwo naszego kraju zależą w dużej mierze od ilości i sprawności szkół zawodowych.

NIECO o NAS.

Polacy na obczyźnie.

Na obczyźnie przebywa i tęskni za krajem około 6 milionów 300 tysięcy rodaków. Z liczby tej znajduje się poza Polską:

W Gdańsku — 300 tys., na niem. G. Śląsku — 600 tys., na Warmii i Powiślu — 80 tys., w Niemczech — 300 tys., w Stanach Zjednoczonych — 3 miliony.

Przyrost ludności a śmiertelność.

Pod względem przyrostu ludności Polska zajęła miejsce przodujące wśród państw Europy zachodniej.

Na 1000 Polaków przypadają 32 urodzenia rocznie; na 1000 Węgrów — 26, na 1000 Niemców — tylko 19. Tysiąc ludności holenderskiej wydaje na świat 24 dzieci, tysiąc francuskiej — 18, tysiąc angielskiej — 17 dzieci.

Niestety znaczna jest u nas także śmiertelność. Ciężkie warunki gospodarcze, bezrobocie, głód mieszkaniowy, obniżenie stanu zdrowotnego wskutek wojny światowej tworzą niesprzyjające dla długowieczności warunki.

Na 1000 mieszkańców umiera u nas blisko 18 osób. Jest to dwa razy więcej niż w Holandji. We Francji umiera — 17, na Węgrzech — 16 osób.

Ale mimo tak wysokiej śmiertelności ogólny przyrost ludności pozostaje w Polsce największy, wynosi bowiem — po potrąceniu zgonów — 14 osób na każdy tysiąc mieszkańców. Wszędzie indziej przyrost jest mniejszy i wynosi — na Węgrzech 10, w Niemczech 7, 5, w Anglii 6, a we Francji tylko 1, 5.

Gruźlica w Polsce.

Na gruźlicę umiera w Polsce rocznie około 70.000 osób. Wobec czego, zgodnie z przyjętymi sposobami obliczeń, dotkniętych tą chorobą jest 8 razy tyle, czyli 560.000.

W państwach cywilizowanych jedno łóżko przypada na 10.000 chorych — stosując się więc do tych norm winniśmy posiadać 56.000 łóżek. Niestety jednak w chwili obecnej daleko nam jeszcze do pożądanego stosunku w tym względzie.

Wstyd doprawda się przyznać że Polska w wszystkich szpitalach i sanatoriach posiada zaledwie 5.000 łóżek dla swych obywateli chorych na gruźlicę czyli suchoty.

Rząd, samorządy i społeczeństwo winny zrozumieć całą konieczność natychmiastowej działalności w tym kierunku.

Majątek narodowy.

Na jednego mieszkańca przypada majątku narodowego.

W Polsce — 3.200 zł., w Anglii — 8.000 zł., we Francji — 7.600 zł., w Niemczech — 6.100 zł., w Czechosłowacji — 4.000 zł., w Norwegii — 4.100 zł., w Rumunii — 2.600 zł.

Głosujcie do senatu na listę Nr.

24.

Lista Nr. 24.

Głosujcie do Senatu na listę Nr. 24 w skład której wchodzi 1) Związek Ludowo-Narodowy, 2) Stronnictwo Chrześc. Narodowe, 3) Narodowa Partja Robotnicza (prawica) i wszystkie organizacje katolicko-narodowe.

**KONJAKI
WHISKY**
Winkelhausen
**RUMY
ARAKI**
ZAKŁADY PRZEMYSŁOWE WINKELHAUSEN, TOW. AKC. STAROGARD - POMORZE, ZAŁ. 1846.

KRONIKA.

Związek katolicko-społeczny. Dnia 13 marca o godz. 6 wygłosi ks. M. Tokarski w sali Kasy odczyt dla inteligencji na temat: Bóstwo dzisiejszych czasów. Wstęp 50 gr.

Z T. S. L. Zwyczajne Walne Zgromadzenie Członków Koła TSL. w Rzeszowie odbędzie się w piątek dnia 16 marca b. r. w sali „Sokoła” (małej w parterze) o godz. 6 wieczór, a w razie braku kompletu o godz. 6:30 wieczór. Porządek dzienny: 1) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia. 2) Sprawozdanie Wydziału Koła z czynności za rok 1927. 3) Sprawozdanie skarbnika z rachunków za rok 1927. 4) Sprawozdanie Komisji rew. z wnioskiem na udzielenie absolutorjum. 5) Oznaczenie wysokości wkładki członka. 6) Wybór Wydziału i Zarządu Koła na 1 rok. 7) Wybór Komisji rewizyjnej na 1 rok. 8) Wybór delegatów na Walny Zjazd TSL. 9) Wnioski, interpelacje zgłoszone pisemnie na 8 dni przed Walnem Zgr.

Co grają kina? „Kino Wanda” wyświetla wielki dramat erotyczno-salonowy pt. „Casanova” w 2-ch serjach razem (20 aktów.)

„Kino Muzeum” wyświetla najpotężniejsze arcydzieło kinematografii p. t. „Bestja morska”.

Szkodniki w gospodarstwie i sposób ich tępienia. Pod tym tytułem jak już raz wzmiankowaliśmy wydał p. St. Tyralik pożyteczną prawdziwie dla wszystkich książkę, która powinna znaleźć się w każdym domu rolnika. Zawiera nie tylko doskonałe pewne sposoby tępienia szkodników, jak owadów, myszy, szczurów, moli, much itp. ale podaje również niezawodne środki i sposoby wyciągnięcia z gospodarstwa jak największych korzyści. Tuczenie kur, indyków, ochrona koni od baków, sposób na kopyce, przechowywanie jaj—to część tylko rozdziałów tej książki. Cena sprzedażna zł. 1:50— dla Kółek rol., Spółdzielni itp. 1 zł.— Adres St. Tyralik, Poznań—aleje Marcinkowskiego L. 6.

„Tydzień Radjowy” Nr. 10. Ukazał się nr. 10 najtańszego polskiego ilustrowanego czasopisma programowego „Tydzień Radjowy” i zawiera różne artykuły. — Cena tylko 50 groszy. Czytajcie i rozpowszechniajcie nasz „Tydzień Radjowy”. Administracja „Tygodnia Radjowego” mieści się przy Placu Wolności 11 II piętro, telefon 42 — 41.

Radjo Nr. 10 ukazał się w sprzedaży. Bogato ilustrowany zeszyt zawiera cały szereg artykułów fachowych, obfity materiał bieżący, sprawozdawczy i kronikarski.

Ś. p. Honorata Turkówna.

Zytko, Siostra III Zakonu, zmarła 22 lutego 1928. Umarła biedna służąca...

Któż zwraca uwagę na te istoty stojące na najniższym stopniu społecznym? — Przechodzą i nikną jak cień znikomy.

Bywają jednak i między niemi jednostki, o których zamilczeć byłoby grzechem. Do takich należała ś. p. Honorata Turkówna, która od 36 lat, przebywała w domu ojca mego ś. p. Leona Schotta. Całą duszą i sercem oddana swoim chlebodawcom, po śmierci swego pana, pozostała nadal przy osamotnionej siostrze mojej, dla której stała się aniołem opiekunichym. Była to postać, którą w mieście wszyscy znali i cenili wysoko. Religijna, cicha, zapobiegliwa, za marne wynagrodzenie służyła wiernie swej ukochanej pani, której mimo nadarzających się często sposobności „poprawy losu” za nic w świecie opuścić nie chciała.

W r. 1925 w czasie rozdawania nagród sługom dłuższy czas w jednym miejscu służącym, otrzymała dyplom honorowy i odznakę z napisem „Za wierną i długoletnią służbę” którą jej własnoręcznie przypiął ówczesny starosta Dr. Spiss. W książce pt. „Historja sług pod wezwaniem śtej Zyty” wydanej przez Ks. Dr. Jato-wego, obszerniej opisane są wielkie a ciche cnoty zmarłej. Sp. Honorata była jedną z założycielek powyższego Towarzystwa, i jego prawdziwą chlubą.

Śmierć jej niespodziewana okryła żałobą oplakującą szczerze chlebodawczynię, a w całej naszej rodzinie wzbudziła serdeczny żal. Czy stała dusza naszej drogiej Honorci stanęła przed Bogiem, po wiekuistą nagrodę, bo wysłużyła się ona Bogu i ludziom.

Niech odpoczywa w pokoju wiecznym!

Klementyna Arvayowa.

O G Ł O S Z E N I A.

ROBERT DONT w Rzeszowie
3-go Maja 2.
poleca w wielkim wyborze:

Weby, Szyfony, Płóciennka, Wsypy,
Flanele, Barehany,
Materje, Szewiety,
Watalinę białą i czarną,
Chustki do odziewania i na głowę,
Chusteczki, Krawaty, Kołnierzn,
Pończochy, Skarpetki, Rękawiczki,
Parasole, Laski, Szelki, Spinki,
Bieliznę trykotową Prof. Dra Jaegera
Koce, Pledy, Dorki.

- PANTOFLE ZAKOPIAŃSKIE -

**WYTWÓRNI
BIELIZNY I KOŁDER.**
Wykonanie staranne.

Koszule smokingowe
Kołnierze i manszety
Krawatki i spinki
Rękawiczki gładę
Skarpetki



WIELKI WYBÓR
Bielizny gotowej
Kapeluszy
Kaszkiotów



wszystkie zamówienia na bieliznę i kołdry wykonuje
we własnej pracowni po cenach najniższych.

**KTO RAZ SPRÓBOWAŁ
TEN PRZEKONAŁ SIĘ
ŻE NAJLEPSZA
PASTA DO OBUWIA
JEST „MARY”**



ŻĄDAĆ WSZĘDZIE!

**Świeży
TRAN
LECZNICZY**

oraz

**Tranowa emulsja
SCOTTA**

poleca

J. Schaitter i ska
w Rzeszowie.

Na sezon obecny
poleca w wielkim wyborze
**HANDEL GALANTERYJNY
Kazimierza Salwacha**
w Rzeszowie Kościuszki 8.

**BIELIZNĘ MĘSKĄ, KRAWATY,
POŃCZOCHY, SKARPETKI,
RĘKAWICZKI, CHUSTECZKI,
DO NOSA**

Artykuły toaletowe i kosmetyczne.
Lustra i szczotki wszelkiego rodzaju.
Walizki podróżne.

Ceraty na stoły.

Włóczki wszelkiego rodzaju,
bawełny, jedwabie do haftu
i szydełka. Nici i jedwab maszynowy
i wszelkie przybory do robót
ręcznych

ZABAWKI — LALKI.

**SMALEC
HOLENDERSKI**

MARKI „ZWAN” Z ŁABĘDZIEM

czysto wieprzowy pod gwarancją
tak hurtownie jak i detalicznie
po cenach najniższych

do nabycia tylko

w Składnicy Kółek rolniczych
w RZESZOWIE.

Zgubiono

dnia 4 marca pugilares damski z kwotą 80—90
zł. oraz 2-ma pierścionkami. Łaskawy znalazca
raczy za wynagrodzeniem złożyć w Administracji
„Ziemi Rzeszowskiej”.

**Dyplomowany Inżynier Architekt
i
Koncesjonowany Budowniczy**
Rzeczoznawca Sądowy

KAROL HOLZER

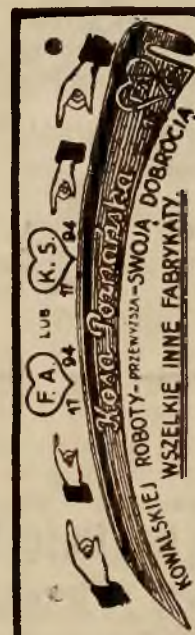
Rzeszów, ulica Sokoła 7.

21

Unieważniam zgubione dokumenta woj-
skowe na nazwisko Lachcik
Józef, ur. 1902 r. w Bratkowicach, wydane przez PKU.
Rzeszów.

40

Reklama jest dźwignią handlu!



Wszystko pod gwarancją!
Zamiana
dozwolona!

**ANIO a pierwszorzędną
jakości
nabyć możesz:**

BRZYTWE
orig. Herkules, Erna, Hammerstahne

MASZYNE
do strzyżenia włosów
orig. ang. „Juno” i inne

APARATY
do golenia orig. amer. „Gillette”
i inne

Wszystkie przybory do golenia. —
Noże, widelce, łyżki i inne
wyroby stalowe
w FIRMIE
F. ADAMCZAK-POZNAN
WAŁY KRÓL. JADWIGI 11

5 nagrody osiągnąć może każdy,
kto czyni zakupy w mojej
firmie.
Bliższe szczegóły w prospektach.